GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza **30 hal.**

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal. przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.

Rekopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, Czwartek 28. listopada 1918. Nr. 149.

Ignacy Paderewski w świcie Wilsona.

(Telegram szwajcarskiego korespondenta „Gońca Krakowskiego).

Genewa, 24 listopada. — Jak mię informują z tutejszych dyplomatycznych kół angielskich, w świcie Wilsona, którego lada chwila spodziewają się w Paryżu, przyjedzie do stolicy Francyi przedstawiciel Polski w Stanach Zjednoczonych, Ignacy Paderewski.

Ruch bolszewicki na wsi polskiej.

Lublin (P. A. T.). „Głos Lubelski" donosi, że w szeregu powiatów potworzyły się rady robotniczo-chłopskie, zostające pod kierownictwem socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. — W Krasnostawskiem, Zamojskiem i Tomaszowsk. **chłopi zajęli kilkadziesiąt majątków ziemskich i obsadzili je fornalami dworskimi**, którzy pozostają pod dyktaturą chłopską, **o charakterze wybitnie bolszewickim**. Fornale ci, objąwszy majątki, **nie pozwalają właścicielom niczego dla siebie używać, nawet drzewa z ich własnych lasów na opał brać nie pozwalają**, a także nie pozwalają wyjechać. W Hrubieszowskiem chłopi **prowadzą z Rusinami konszachty o podział majątków różnych.** Na pograniczu Tomaszowskiego i Hrubieszowskiego z Galicyą wschodnią i Wołyniem **bandy hajdamackie zaczęły pustoszyć.** Dołhobyczów w Tomaszowskiem został **doszczętnie rozgrabiony,** w kilku innych miejscowościach stało się to samo. W Gronosławicach (Tomaszowskie) zastrzelono posterunek żandarmeryi.

Niemcy przeciw dyktaturze proletaryatu.

Berlin. (BK) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi związkowych państw niemieckich uchwalono na wniosek Eberta następujące resume o wyniku obrad: **Utrzymanie jedności Niemiec jest koniecznem.** Wszystkie niemieckie szczepy **staną zwarcie przy republice niemieckiej** i zobowiązują się stanowczo działać w duchu jedności państwa i **zwalczać dążenia separatystyczne.** Ogólnie panuje **zgoda na zwołanie zgromadzenia konstytuującego,** jak niemniej zgoda na zamiar rządu przeprowadzenia możliwie szybko przygotowań do zgromadzenia narodowego. Aż do czasu zebrania się zgromadzenia narodowego **reprezentantami woli narodu są rady robotniczo żołnierskie.** Uprasza się kierownictwo państwa aby działało w kierunku najszybszego zawarcia pokoju preliminarnego.

Berlin (tel. wł.). Dotychczasowy wynik konferencyi państw związkowych wykazał, że przeważa stanowcza tendencya nie dopuszczenia do dyktatury proletaryatu **berlińskiego nad całym narodem** niemieckim. Najlepszym tego dowodem jest uchwała, domagająca się najrychlejszego zwołania konstytuanty. W najbliższych dniach objawią się prawdopodobnie wyniki **konferencyi ponownem przeobrażeniem gabinetu. Jak sądzą, ustąpi sekretarz stanu dr. Solf, ponieważ tenże, jako członek rządu z roku 1914, zbyt jest skompromitowany. Ustąpi też prawdopodobnie minister sprawiedl. Spahn,** a jego miejsce zajmie przywódca socyalistów Hall.

Teraz nie pora na „socyalizacyę".

Berlin (B. K.). Na konferencyi niemieckich państw związkowych większość delegatów wyraziła zdanie, że **należy dążyć do rychłego zawarcia pokoju, — a dopiero potem „socyalizować".** Scheidemann podzielił wywody prezydenta republiki bawarskiej, Eisnera, że **nie jest teraz czas stosowny na „socyalizowanie".**

Pogromcą mocarstw centralnych — Ludendorff!

Haga. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że przed wielką ofenzywą niemiecką na wiosnę br. **toczyły się poufne rokowania między przedstawicielami Austro-Węgier, Francyi i Anglii w sprawie zawarcia pokoju.** Mocarstwa centralne **mogły były wówczas uzyskać pokój za cenę referendum w Alzacyi i Lotaryngii, odstąpienie południowego Tyrolu i umiędzynarodowienie Tryestu.** Oprócz tego zapłaciłyby odszkodowanie za zniszczenie Belgii i Francyi. **Przeszkodził w ostatniej chwili Ludendorff,** który zatelegrafował do dyplomatów austryackich: **Dajcież mi przecież zwyciężyć!** W 24 godzin później rozpoczęła się ofenzywa niemiecka. **Burian odroczył swą notę pokojową do jesieni. W chwili gdy nota ta się ukazała, sytuacya była tego rodzaju, że koalicya nie miała już powodu do wdawania się w dalsze rokowania.**

Do więzienia z Czerninem, Arzem, Hoetzendorfem, Danklem, arc. Fryderykiem i t. p. zbrodniarzami!

Budapeszt. (Tel. wł.). Wiedeński korespondent dziennika „Deli Hirlap" donosi, że w kołach miarodajnych istnieje podobno **zamiar uwięzienia, ewentualnie internowania wszystkich owych osobistości, które zawiniły wybuch wojny a więc hr. Berchtolda, Czernina,** kilku ambasadorów i **dowódców wojskowych, Arza, Konrada Hoetzendorfa, Dankla, Waldstaedtena, Brudermanna, Boroevicza, arc. Fryderyka, Eugeniusza, Piotra, Ferdynanda itd.** „Deli Hirlap" donosi, że **prowadzenie śledztwa poruczonem zostało** w części generałowi Auffenbergowi.

Nowe sukcesy wojsk polskich.

Warszawa (P. A. T.). Dnia 26 b. m. Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.: Wojskowe oddziały, pozostające pod rozkazami generała dywizyi Rozwadowskiego, **oczyszczają z band ukraińskich Galicyę środkową.** Grupa podpułkownika Swobody **zajęła Ustrzyki Dolne,** biorąc jeńców i **dwie 10 ctm. haubice. Zajęto Niżankowice, Sambor i Sanok.** Komendę miasta we Lwowie objął podpułkownik Mączewski. Formuje się tam lwowski pułk strzelców. Grupa majora Wieczorkiewicza **zajęła Lubyczę Królewską,** kawalerya ściga cofające się **w rozsypce w kierunku na Rawę Ruską oddziały ukraińskie.** Utrzymanie porządku **w okolicach, pełnych band rabusiów,** odbywa się przy pomocy formowanych na miejscu oddziałów. We Lwowie wzięto park lotniczy.

Szef sztabu generalnego wojsk polskich.

Za zgodność: Nieniewski, podpułkownik.

Zawieszenie broni będzie przedłużone.

Berno (tel. wł.). „Echo de Paris" donosi z pewnego źródła, że **rokowania o pokój wstępny rozpoczną się dopiero z początkiem stycznia i potrwają około półtora** miesiąca. Wobec tego okaże się potrzeba przedłużenia **zawieszenia broni, które upływa dnia 7 grudnia.**

Wojska rumuńskie wkroczyły na Węgry.

Budapeszt (B. K.). Według doniesienia Biura prasowego, **Czecho-Słowacy obsadzili Tyrnawę.** Do Malaczki przybyły czeskie posiłki. **W dolinie Mołdawy przekroczyły regularne wojska rumuńskie kilkoma kolumnami granicę.** Jedna z tych kolumn, przeszedłszy przez potok Gimes, postępuje na Czeplic i Czidczerede. Także z przełęczy **Ojtos donoszą o przybyciu wojsk rumuńskich.**

Krwawe starcie Węgrów z Czechami

Budapeszt (tel. wł.). Koło Trenczyna przyszło do krwawego starcia między wojskiem węgierskiem a czeskiem. **Kilkuset rannych Czechów przewieziono do Trenczyna.**

Fala strajkowa w Niemczech.

Berlin. (BK) Rada wykonawcza odbyła posiedzenie, na którem przewodniczący zawiadomił o **wielu strajkach w Wielkim Berlinie** i o tem, że **przygotowują się dalsze strajki.** Przyczyną strajków są **wzrastające** spory między **przedsiębiorcami a robotnikami.** Przedsiębiorcy w pierwszych dniach rewolucyi **poczynili robotnikom różne ustępstwa, które teraz cofają.** Najwięcej trudności robią przy zmianie pracy akordowej na pracę stałą i przy skróceniu czasu pracy. Następnie **rada postanowiła jednomyślnie nie zatwierdzić ministra sprawiedliwości, Spahna, na jego stanowisku.**

Rozwiązanie parlamentu angielskiego

Londyn (B. K.). Król podpisał proklamacyę, rozwiązującą parlament.

Powiesił się po stracie starej... Austryi.

Wiedeń. (BK) Wczoraj **znaleziono szefa sekcyi b. kancelaryi gabinetowej, dra Otokara br. Mikesa, powieszonego w mieszkaniu.** Mikes już dnia 22 bm. próbował popełnić samobójstwo. Powodem: **boleść z powodu upadku starej Austryi**

—o—

Wojska koalicyjne w Gdańsku.
Powrót armii gen. Hallera.

Genewa, 24 listopada. — W ostatnich dniach Georges Bienaime, znany przyjaciel Polaków, ogłosił w „Victoire“ artykuł o Polsce pod zaborem pruskim. Artykuł zaopatrzony jest w mapkę, która pokazuje części Polski w roku 1772, zabrane później przez Prusy. Wszystkie te zabrane części Polsce winny wrócić do Polski, jak Alzacya i Lotaryngia do Francyi. „Paragraf 16. — pisze Bienaime, — warunków rozejmu odnosi się do Polski. Aljanci będą mieli wolny dostęp do terytoryów ewakuowanych przez Niemców, na granicach wschodnich, bądź to przez Gdańsk, bądź też przez Wisłę, by módz zaopatrywać ludność w żywność i utrzymać porządek“.

Tak brzmi paragraf 16.

Terytorya, ewakuowane przez Niemców na granicach wschodnich (Niemiec), to dawna Polska z pod zaboru rosyjskiego. A dlaczego aljanci winni mieć „wolny dostęp“ w tych krajach? Przedewszystkiem, by kraje te zaopatrzyć w żywność wobec **faktu, że my (Francuzi) jesteśmy sojusznikami Polski, a następnie, by „utrzymać ład“.** Celem dostania się do Polski, aljanci nie wybrali ani portu Rygi, ani Królewca, lecz Gdańsk, dawny port **Republiki polskiej, a jest to miasto, dominujące nad ujściem polskiej Wisły, które Polska zachowała do roku 1793.**

Aljanci wylądują w Gdańsku, stamtąd dostaną się do Polski z pod zaboru rosyjskiego.

Trzeba wiedzieć, że gdy tylko aljanci zrobią jeden krok poza Gdańsk, już znajdą się w kraju polskim, stanąć będą na ziemi Prus polskich, wyrwanych Polsce w 1772 roku przez łotrowstwo Fryderyka II. A kiedy następnie koleją zwrócą się w kierunku Bydgoszczy, lub będą się posuwali z biegiem Wisły aż do Torunia, ojczyzny Kopernika, będą się znajdowali ciągle jeszcze na terytoryum polskiem, wśród polskiej ludności. Z Prus polskich będą łatwo mogli przejść do Poznańskiego, jak też do Królestwa, a zawsze znajdować się będą w kraju polskim“.

Przy tej sposobności nawiązuje Bienaime do organizowania się Polski, mówiąc o wyjeździe przedstawicieli polskich z zaboru pruskiego i Śląska do Warszawy. **Podnosi znaczenie polskości Śląska dla Polski ze względu na kopalnie węgla. „Okolica Opola sama dostarcza więcej węgla, niż wszystkie miny węgielne francuskie; zrozumiecie tedy, jakie ona ma znaczenie dla Polski“.**

Mówiąc o przyjęciu, jakie na pewno Polska zgotuje aljantom, podkreśla autor, że będzie ono tem serdeczniejsze, gdyż **wojskom francuskim towarzyszyć będą oddziały polskie, z Hallerem na czele. A w czasie pochodu zapowiada Bienaime** zaopatrywanie ludności w żywność i utrzymywanie **ładu, bo winni się aljanci starać o sympatye Polski, której przywrócenie do dawnego bytu jest ich największym interesem.**

Zimna woda.

Genewa, 24 listopada. — Koalicya długo wyczekiwała chwili, kiedy będzie mogła powitać rząd polski, z którym ostatecznie mogłaby bezpośrednio rozprawiać. **Spotkało ją jednak** niejednokrotnie rozczarowanie.

Odpowiedź na uchwałę wersalską była ani polityczna, ani dyplomatyczna, była odgrażaniem się zagniewanego, obrażonego dzieciaka, na co w polityce niema miejsca. A dzisiaj rząd Piłsudskiego, **który koalicya witała z radością,** pierwszy telegram-radio śle do Focha z żądaniem zwrotu wojska: czy nie rozsądniej byłoby prosić o pomoc i oświadczyć się jako „allie“ koalicyi?! Wszak polityka nie jest tylko sztuką dostosowywania się do warunków i okoliczności, ale jest także sztuką przygotowań sobie podłoża do całego szeregu wspólnych prac z różnymi narodami. Jeżeli któremu narodowi, to Polsce tego współżycia będzie bardzo potrzeba, bo finansowo będziemy od różnych krajów koalicyi zależni. Czesi wydostali już siedem milionów dolarów pożyczki, a my co? Czesi mają już przedstawicieli na kongres pokojowy, a my co?! **Postąpienie ostatnie Piłsudskiego było zimną wodą dla koalicyi, tak informują mnie przynajmniej tutejsze sfery.**

Znamienne są informacye, jakie zamieszczamy poniżej.

„Matin“ przeciw rządowi jednej partyi.

„Matin“ podkreśla wielką dojrzałość polityczną Polaków, którzy, mimo napaść Rusinów galicyjskich, chcą z nimi w sposób przyjacielski załatwić spór. Dojrzałość tę okazują Polacy też, podług „Matin'a“, przez chęć stworzenia rządu koalicyjnego i wnioskuje: „Obecnie, gdy wypędzono wojska okupacyjne, należy się spodziewać, iż uczucie patryotyczne weźmie górę nad wszystkiem innem i pozwoli stworzyć rząd odpowiedni, którego najbezpośredniejszem zadaniem będzie złączenie Polski od Bałtyku aż po Karpaty. O ile taki rząd się utworzy, to dopiero wówczas Polska, której terytoryum oddziela Moskwę od Berlina, będzie mogła odegrać znaczną rolę polityczną. Wtedy to rządy koalicyi będą mogły w całości poprzeć ten kraj. Armie polską z Francyi odda się do dyspozycyi rządu warszawskiego, a zapewne i o inne posiłki nie będziemy się z Polską targowali“.

Kost.-Lewicki przy pracy.

Berno, 20 listopada. — Zjawił się p. Kost' Lewicki w Szwajcaryi, rzekomo w tym celu, by być w ściślejszym kontakcie z krajami koalicyi. Robota atoli jego głównie zaznacza się w jednym kierunku: **obalić znaczenie Polski, oczernić ją, przedstawić jako imperyalistyczną, zachłanną, zaborczą** i Bóg wie, jakie jeszcze przymiotniki wymyśla p. Kost' Lewicki. Ostatnio rozesłał do wszelkich zastępstw dyplomatycznych w Bernie silny — zdaje się p. Kost' Lewickiemu, a de facto gruby tonem i treścią **protest przeciw „gwałtom“ Polaków we wschodniej Galicyi,** kraju, według p. Kost' Lewickiego, nawskróś rusińskiego, gdzie począwszy od Sanu, jest 70 procent ludności rusińskiej, **a reszta to Niemcy i żydzi. Polaka nie uświadczy tam ani na lekarstwo.**

Źle się wybrał p. Kost' Lewicki, bo za późno przyjechał ten Haliczanin do Berna. Już kraje koalicyi wtłoczyły sobie w głowy przez przeciąg czterech lat statystykę Polaków i innych narodów, o których jednak nigdy liczba dwustu krzykaczy nie stanowi — i dzisiaj już argumenty p. Kost' Lewickiego nie trafiają do niczyich uszu. **Wilson ma swoich zaufanych ludzi, fachowych statystyków, którzy mu dostarczają na zawołanie liczb zależnie od zapotrzebowania do wyświetlenia zaludnienia jakiejś narodowości.**

Hajdamackie zajścia we Lwowie, spowodowane przez Rusinów, przedstawia p. Kost' Lewicki jako gwałt, który wyszedł od Polaków. Niezręczność jednak komunikatów rusińskich zupełnie obaliła dyplomacyę p. K. L.

Przeciw syonistycznym oszczerstwom.

Kraków, 27. listopada. — (d) P. K. L. przesłała do poselstwa polskiego w Wiedniu następujące oświadczenie z prośbą o doręczenie go wszystkim państwom koalicyi oraz neutralnym:

„P. K. L. zwraca uwagę, **że tendencyjne kłamstwa, rozsiewane przez żydowskie Rady narodowe i prasę żydowską o rzekomych planowych pogromach żydów w Galicyi zachodniej prowokują w najwyższym stopniu całe społeczeństwo polskie. W Galicyi panuje prawie wszędzie ład** — gdzieniegdzie wybuchają rozruchy są wynikiem tego samego bandytyzmu, który ogarnął w znacznie większym stopniu całe Węgry, Slawonię a w równej mierze całą Austryę, Niemcy, Czechy i Morawy. **Prasa żydowska notuje fakta pogromów żydowskich gdzieindziej — prowadzi jednak wszechświatową kampanię oszczerczą — jedynie przeciw Polsce.** Stosunek przeważnej części żydów do Prusaków i dawnego rządu austryackiego jest zanadto dobrze znany, by nie wiedzieć, w czyim interesie ona działa.

„P. K. L. prosiła już koalicyę o przysłanie delegatów i przekonanie się na miejscu o prawdzie czuje się jednak zmuszona oświadczyć teraz, **że gdy prasa żydowska w dalszym ciągu będzie tak niesprawiedliwie spotwarzać Polskę przed światem, uniemożliwi władzom polskim panowanie nad wzburzonem społeczeństwem.** Może rzeczywiście wywołać to, co dotąd istnieje tylko w rozsiewanych oszczerstwach“.

Prezydyum P. K. L.“

Zamieszczając powyższe oświadczenie P. K. L. nadmieniamy ze swej strony, że rozważne sfery żydowskie a przedewszystkiem **Żydzi Polacy** powinni jaknajenergiczniej wystąpić przeciw nagonce antypolskiej prasy i agencyi syonistycznych.

Prasa koalicyjna przeciw fałszywym informacyom o pogromach.

Genewa, dn. 24 listopada.

Już na Zachodzie nie dają wiary wszelkim oszczerczym wieściom, rozpuszczanym z wielką ilością złej woli o nas. W „Gazette de Lausanne“ czytamy ostre potępienie Rusinów galicyjskich, którzy do reszty poderżnęli się swoją hajdamaczyzną, a „Temps“ daje odprawę tym, co nas o pogromy posądzają. Gazeta lozańska skrzętnie notowała swego czasu wszystko, co mogło służyć przeciw nam, dzisiaj przekonała się o wartości akcyi różnych „ukraińców“ przeciw Polsce. „Temps“ dzisiaj nie podaje już bezkrytycznie wieści uwłaczających Polsce, ale zwraca się natychmiast do kół miarodajnych po ich wyświetlenie. Oto co pisze o notatce o pogromach, **które Reuter skwapliwie rozpuścił (żydzi pracują przeciw Polsce energicznie w Ameryce i Anglii). „W kołach polskich w Paryżu nie wiedzą nic o masakrowaniu żydów, które miały zajść w Polsce. Chodzi tu zapewne o zwykłe zajścia uliczne, albo też o represalie przeciw indywiduom, co przybłąkały się z Rosyi lub Niemiec, a które służyły kolejno tajnej policyi carskiej i Wilhelma II. Usposobienie mężów, którzy obecnie mają rząd w rękach swoich w Warszawie nie podlega żadnej wątpliwości. Piłsudski, którego opinie demokratyczne zarysowały się z rozgłosem, jest, z samej natury rzeczy, przeciwny wszelkiej nietolerancyi religijnej, a co się tyczy Daszyńskiego, wystarczy przypomnieć, że dwóch jego kolegów, z którymi ostatniemi dniami utworzył rodzaj rządu w Lublinie, jeden zwał się Perl, a drugi Kohn“.**

Miliardowe odszkodowanie dla Polski.

Genewa, 24 listopada.

Gustaw Herve pisze w „Victoire“ że **Niemcy muszą zapłacić liczne miliardy za zniszczenie krajów okupowanych, a zwłaszcza Polski, gdzie kradziono bezwzględnie, nawet bez potrzeby natury wojennej. Wszystko to muszą Niemcy zapłacić.**

—o—

Zbratanie się wojsk polskich z włoskimi.

Chiasso w listopadzie.

„Corriere della Sera“ podaje, że Polacy w liczbie około 1500 żołnierza i 50 oficerów pomagali Jugosłowianom w zajęciu Poli. Wojsko to miało się udać następnie poprzez Szwajcaryę do Polski. Ponieważ było umundurowane po austryacku, przeto Włosi z Sesto San Giovanni zaczęli je atakować, gdy się jednak okazało, że to są Polacy, co wbrew swej woli obcy noszą mundur, nieprzyjemne i niepożądane zajścia zamieniły się w wielce gorącą manifestacyę na rzecz Polski. Wiadomo, że Włosi odnosili się od początku wojny najsympatyczniej do Polski ze wszystkich narodów i rządów koalicyi.

—o—

Radość we Francyi z powodu wypadków w Wielkopolsce.

Genewa, 24 listopada.

Półurzędowy „Temps“ paryski otworzył osobną rubrykę „Polska niepodległa“, w której niemal codziennie są notatki o wydarzeniach w kraju. Ostatnio podaje z nieukrywanem zadowoleniem, że Polacy „pomogli“ Niemcom opuścić Polskę i że się upominają o zabór pruski z orężem w ręku. Jakby z wielkiem ulżeniem kończy: „wreszcie“! a komentując notatkę berlińską, która donosi, jakoby legioniści i bandy „niekarne“ wpadły do Górnego Śląska i Poznania, powiada: „ta berlińska depesza agencyi Wolffa, która, choć stała się socyalistyczną, nie

mieniła ani stylu, ani usposobienia, oznacza, że powstanie narodowe zaczęło się w Polsce pod zaborem pruskim i wyrzuci poza granice Polski zjednoczonej pruskich ciemiężców".

Nie wierzą w nawrócenie Niemców.

Paryż, dn. 24 listopada.

Wobec wypadków w Niemczech prasa zachowuje się z największą rezerwą. Jednozgodnie nie wierzą na zachodzie w nawrócenie się Prusaków. Całą rewolucyę uważają za danie kontrpary w maszynie, ale maszyna została ta sama.

Wręczenie sztandaru polskim legionistom w Sarajewie.

Kraków, 27 listopada. — Wczoraj — jak wiadomo — przyjechał do Krakowa oddział żołnierzy-Polaków ze Serajewa pod komendą majora Ganczarskiego, wybitnego oficera Legionów polski...

W Sarajewie, gdzie grupował ten legion z oficerów i żołnierzy, wracających z frontu południowo-wschodniego, pozostawił jak najlepsze wrażenie. Pełnili tam nasi dzielni żołnierze straż bezpieczeństwa, **zdobywając sobie ogólne uznanie.**

Dowodem tego była wspaniała uroczystość wręczenia sztandaru Legionów w dniu 17 bm. przez obywatelski Komitet polski w Serajewie. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele wojsk francuskich i serbskich z marszałkiem polnym. wojewodą serbskim Stefanem Stefanowiczem na czele. Do zebranych żołnierzy i oficerów przemówił wojewoda Stepanowicz, kończąc okrzykiem: „Zdrowo junaci!"

Po tem powitaniu wystąpił przed front prof. dr Korzyński i po patryotycznem przemówieniu **wręczył sztandar** komendatowi francuskiemu, kończąc swą przemowę: „Niech żyje Polska!", który wszyscy z zapałem powtórzyli.

Major Janczarski, odebrawszy sztandar przemówił do oficerów i żołnierzy i do wszystkich zebranych na temat wolnej i niepodległej Polski, na temat sztandaru, tego tradycyjnego symbolu tysiącletniej przeszłości, pełnej wawrzynu i chwały.

Po tem przemówieniu nastąpiła jedna z najwznioślejszych chwil całej uroczystości. Komendant major Ganczarski, do głębi wzruszony, ze łzami w oczach nachylił się do sztandaru,

POCAŁOWAŁ OBRAZ BOGA-RODZICY DZIEWICY I UCAŁOWAŁ ORŁA POLSKIEGO,

obiema rękami objął sztandar, przycisnął do serca i złożył na nim gorący pocałunek. Gdy wzruszenie nieco ustąpiło, przemówił po serbsku wojewoda **Stepanović,** witając braci Polaków i ich sztandar, który **również ze czcią pocałował, a następnie uścisnął komendanta majora Ganczarskiego, składając na czole jego pocałunek.**

Po przemowie delegata czesko-słowackiej legii, por. Šanka i odegraniu przez muzykę hymnu: „Z dymem pożarów" i „Kde domov moj", przemówił jeszcze komisarz Rady Narodowej dla obrony kraju. Žakula, poczem na placu Filipovicha ustawili się: wojewoda Stepanović i komendant major Ganczarski w otoczeniu sztabu i zaproszonych gości, przed którymi pół batalion odbył defiladę.

Wieczorem tego samego dnia żegnani serdecznie odjechali nasi żołnierze do Ojczyzny.

Żydzi podczas walk z Rusinami.

(4) Podobnie jak i w Przemyślu, polska komenda wojskowa we Lwowie czuła się zniewoloną wydać do ludności żydowskiej odezwę, z powodu jej stanowiska podczas walk o Lwów. Brzmi ona:

DO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ M. LWOWA!

W ciągu trzech tygodni walki o Lwów, znaczny odłam **ludności żydowskiej nie tylko nie zachowywał neutralności w stosunku do wojska polskiego, ale niejednokrotnie z bronią w ręku stawiał mu opór, a także w zdradziecki sposób starał się za**trzymać zwycięski pochód naszych wojsk. Zostały **ustalone wypadki strzelania z zasadzki do naszych** żołnierzy, zlewania ich **wrzącym ukropem, rzucania na patrole siekierami i t. p.** Komenda wojska polskiego

WSTRZYMUJE NATURALNY ODRUCH LUDNOŚCI POLSKIEJ I WOJSKA.

Wszyscy obywatele, **bez różnicy wyznania,** zostali wzięci pod ochronę prawa. Zostało w tym względzie wydane rozporządzenie o sądach i karach doraźnych.

Niemniej na ogóle ludności żydowskiej ciąży poważny obowiązek powściągnięcia części swoich współwyznawców, która w dalszym ciągu nie przestaje działać tak, jakby chciała ściągnąć **nieobliczalną katastrofę na ogół ludności żydowskiej:**

Komenda wojsk polskich liczy, że ludność żydowska m. Lwowa przedewszystkiem we własnym interesie wstrzyma swoich współwyznawców od objawów **nienawiści do rządów polskich** i że poprawnem i lojalnem zachowaniem się umożliwi władzom i reszcie ludności wprowadzenie i utrzymanie ładu, opartego na prawie.

Lwów, 23 listopada 1918 r.

Komenda miasta i okręgu.

* * *

Dalsze sukcesy wojsk polskich.

Lwów, 27 listopada. Jak nam donoszą, dziś w nocy nadeszły **pozytywne wiadomości o dalszych sukcesach polskich na wschodzie. Miasto Sanok i Sambor są już w rękach polskich.** Nasz stan posiadania **rozszerza się coraz dalej na wschód.**

* * *

Legionistki w walkach o Lwów.

Lwów, 27 listopada. — (4) W heroicznych zapasach o Lwów walczyła po stronie naszej wyłącznie młodzież gimnazyalna i akademicka **obojga płci.** Kobiety walczyły obok mężczyzn, znosząc te same trudy i niewygody, jak również z niezwykłą brawurą dzielne Lwowianki **zdobywały pozycye ruskie.**

Z pomocą broniącej polskości Lwowa garstce poszły i **Krakowianki.** W grupie gen. Roi znajdował się **oddział uzbrojonych legionistek,** które spisywały się nad wyraz dzielnie, zwłaszcza podczas odczyszczania z czerni ruskiej przedmieść lwowskich. Główną uwagę zwracała odwagą **p. Bujwidówna-Trzebicka,** córka profesora Odona Bujwida, która z karabinem w ręku **pełniła służbę na jednym z najtrudniejszych odcinków pod cytadelą,** gdzie po naszej stronie dowodził podpor. Mond. Tutaj trwały na stokach fortu uporczywe walki, **w których oddział legionistek wziął wybitny udział.**

To też, gdy po oswobodzeniu stolicy w tryumfalnym pochodzie wojska nasze wkroczyły do śródmieścia, oddziały kobiet były przedmiotem niezwykłych owacyi i entuzyazmu.

Jak urzędują władze ukraińskie w Kołomyi.

KRAKÓW, 27. listopada. — (r) Jak wiadomo, wszyscy urzędnicy Polacy Dyrekcyi kol. w Stanisławowie odmówili władzom ukraińskim swej pracy. Tak samo rzecz się ma na poszczególnych stacyach w zagarniętym przez Rusinów kraju, oraz w Kołomyi, gdzie przeszło 200 urzędników i funkcyonaryuszy kolejowych Polaków zaprzestało spełniać swe obowiązki. Wobec tego stosunki kolejowe są rozpaczliwe. Służbę pełnią pozganiane ze wsi chłopaki, nie mający przeważnie o niczem pojęcia. pociągi kursują zależnie od fantazyi maszynisty, który często zatrzymuje pociąg w szczerem polu rzekomo z powodu braku węgla i dopiero po zebraniu odpowiedniej sumy między podróżnymi puszcza maszynę dalej w ruch. Rewizye ograbiają w dalszym ciągu podróżnych, zabierając im nietylko odzież ale nawet najskromniejsze prowianty, niezbędne w ciągu kilkudniowej podróży.

Ostanio wydał komendant wojsk ukr. w Kołomyi, Prymak, następujący rozkaz: „Wszyscy funkcyonaryusze kolejowi i robotnicy, nie pełniący służby na linii kol. Sniatyn—Kołomyja—Ottynia, Kołomyja—Horodenka mają:

1) **Bezzwłocznie zwrócić wszystkie pobory podjęte z góry na listopad br.**

2) **W przeciągu 48 godzin opuścić zajmowane przez nich rządowe kolejowe mieszkania i budynki.**

3) **Ciże urzędnicy i robotnicy, nie przynależni do Kołomyi mają również w przeciągu 48 godzin miejsce** pobytu opuścić.

Kołomyja, 17. listopada 1918".

Ciekawym jest **zwłaszcza ustęp o zwrocie poborów** wypłaconych przez **władze austryackie, władzom ukraińskim. Czyżby to był** jeszcze jeden **przyczynek** do oświetlenia **austr.-ruskiej przyjaźni?**

NA DOBIE.

MAMY POKÓJ.

Przed laty dwoma, czy przed rokiem,
ludziska głód klepały,
a pokój wlókł się żółwim krokiem,
lecz świat go pragnął cały.

I każdy roił: co to będzie,
Gdy runie nastrój zbrojny,
gdy pełne wzniosłych słów orędzie
ogłosi koniec wojny.

Radość, obfitość, taniość taka,
że aż zgłupiejesz człeku:
będziem, jak Kleopatra jaka,
kąpać się w oślem mleku.

— — — — — —

Runęły Niemcy, moloch srogi
i postrach ziemskiej kuli,
zrąbali świetnej Austryi progi
ci, co się w siłach czuli

Wokoło w gruzach leżą trony,
ucichły armat pyski,
od lat już pokój upragniony,
tak bardzo nie był bliski.

I teraz, gdy Bóg litościwy
wysłuchał kornych błagań,
człowiek jest bardziej nieszczęśliwy,
niż wśród wojenych zmagań.

Miast wrogich hufów są bandyci,
miast zdzierców nad-paskarze,
a na prowincyi jeńcy spici
rabują przy pożarze.

Rusinów tłum rżnie polskie dzieci,
rozbija zagród wrota,
zaś nad tem wszystkiem cudnie świeci
pokoju zorza złota. *Jah.*

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Leonarda

Wschód słońca 7·11

Zachód słońca 3·44

Długość dnia 8·33

Środa **27** listopada

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Dwie blizny" i „Obowiązek".

TEATR POWSZECHNY.
Środa: 1) „Wuj Alfonsa", 2) „Chłopi arystokraci", 3) „Wesele w Ojcowie".

—o—

Składki na żywność dla głodnych Lwowa.

(d) Pod protektoratem księcia biskupa Sapiehy grono pań krakowskich podjęło myśl przyjścia z doraźną pomocą mieszkańcom miasta Lwowa, których wypadki polityczne ostatnich dni pogrążyły w przepaść nędzy. Postanowiono **przez cały tydzień, od piątku 29-go** zbierać składki w instytucyach i lokalach publicznych, oraz po domach prywatnych, nie wątpiąc że każdy, komu na sercu leży dola naszych współbraci, zechce wedle możności, a więc choćby najmniejszym datkiem, przyjść z pomocą w nieszczęściu niewinnych. Panie, które podjęły się łaskawie zbierania datków, zechcą złożyć pieniądze w Uniwersytecie, w biurze odsieczy Lwowa, II p., dział żywnościowy, między godziną 5 a 7-mą.

—o—

O losy Turcyi europejskiej.

(ll) Lord Robert Cecil oświadczył, że o losie Turcyi europejskiej rozstrzygnie konferencya pokojowa. Nie należy zapominać wprawdzie — mówił — że Konstantynopol jest miastem tureckim, mimoto jest rzeczą stanowczo pewną, że nie można pozwolić rządzić ludziom, którzy siali zło, biorąc udział w wojnie i uciskając ludy sobie podwładne. Bosfor i Dardanele muszą być dla całego świata bezwarunkowo wolne.

—o—

Francuski projekt stworzenia stałej poczty powietrznej.

(ll) Dziennik „Journal" donosi, że francuski zarząd poczt i telegrafów pertraktuje z ministeryum w sprawie stworzenia stałej poczty powietrznej. Z Paryża rozchodzić się ma dwadzieścia linii do najważniejszych miast.

—o—

Przyjaciel Słowian generał Hoffman internowany.

(ll) Jak z Litwy donoszą, internowano w Kownie znanego ze swego występu w Brześciu Litewskim generała Hoffmana.

—o—

Niemieckie jeremiady.

(ll) „Kölnische Volksztg." żali się na los niemieckiego personalu pocztowego, który musiał opuścić Warszawę. „Biedakom" wolno było zabrać tylko po 3 koszule, po 3 suknie i żywności na kilka dni. W nocy o g. 1 i pół musieli iść na dworzec i jechać w wozach przeznaczonych dla bydła.

(Może zechcieliby sobie przypomnieć, jak obchodzili się z polskimi urzędnikami w naszym kraju w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej lub w czasie „wyzwalania" z pod jarzma rosyjskiego!)

—o—

Niemcy na progu nowego przewrotu.

Im więcej pozyskują umiarkowani socyaliści niemieccy zwolenników i zewnętrznie wzrastają w potęgę, tem większe istnieje niebezpieczeństwo **krwawych starć.** Wiadomo, że radykalne skrzydło partyi, wraz z swymi licznymi wiernymi stronnikami w Berlinie oczekuje tylko na umówiony sygnał, ażeby ująć w swe ręce władzę, mimo wszelkich gróźb południowych Niemiec, iż zerwą łączność z Rzeszą i ukonstytuują się oddzielnie. Wielkie strajki, rozpoczęte obecnie w Niemczech, są początkiem ruchu. Niezależni z Liebknechtem i Różą Luksemburg na czele nie czynią wcale tajemnicy z tego, iż ich najwyższym celem jest **rewolucya światowa,** do której starają się doprowadzić, po pierwsze przez stworzenie takiej sytuacyi, którąby wyzyskana była przez wojska koalicyjne do wkroczenia do Niemiec, a powtóre przez apel zwrócony do towarzyszów mocarstw zachodnich, ażeby powstaniem zaprotestowali przeciw gwałtom swych rządów.

—o—

Wilhelm Ostatni przed sądem Niemców

(r) Powołując się na opublikowane przez rząd bawarski dokumenty, stwierdzające niezbicie, iż

wybuch wojny spowodowali byli władcy Niemiec, „Vorwaerts" berliński pisze:

„Powiedziano nam, że w **Berlin'e nie znano wiedeńskiego ultimatum,** wystosowanego do Serbii. **Kłamstwo!** Berlin nawoływał rzekomo Wiedeń do umiarkowania. Kłamstwo! Przeciwnie, Berlin dodawał bodźca Wiedniowi.

„Wilhelm Ostatni powiedział w swej proklamacyi: W trakcie pokoju napadł nas nieprzyjaciel. **Bezpodstawnie czelne, nikczemne, bezwstydne kłamstwo!** I ta banda nędznych morderców masowych, której w trakcie rewolucyi, dzięki wspaniałomyślności ludu, istotnie gładko udało się ujść, wciąż myśli o tem, aby módz swe krwią zbrukane, kłamstwem splamione panowanie znów wskrzesić? Lud ją zelżywie i haniebnie przepędził i może ona na kolanach swemu Bogu dziękować, że jeszcze w taki sposób ujść się jej udało".

Tak brzmi sąd Niemców o swym byłym władcy. Jest on jeszcze dość łagodny. Morderca 20 milionów ludzi, Wilhelm Ostatni, surowszego sądu i kary spodziewać się może od koalicyi.

—o—

Eks-cesarz Wilhelm stara się o posadę inżyniera lub architekta.

(?) „Temps" paryski donosi, że osobistości, mające sposobność rozmawiać z Wilhelmem Ostatnim w Holandyi, opowiadają, że **były cesarz troszczy się bardzo o swą przyszłość i poszukuje nowej posady,** na której mógłby zdolności swoje wyzyskać.

Wilhelm oświadczył, iż **zadowoliłby go mogła tylko posada inżyniera lub architekta.**

Kto wie, może istotnie przekona się Wilhelm II. i ostatni, że łatwiej być inżynierem, niż — cesarzem.

—o—

Car Mikołaj II. żyje?

(ch) Jak donosi petersburski korespondent „Morning Post", aresztowany w sierpniu i więziony przez dwa miesiące w twierdzy petropawlowskiej, wbrew opinii, rozpowszechnionej za granicami Rosyi, **były car Mikołaj II. znajduje się przy życiu.** Telegram ten powtarza Agencya Havasa bez żadnego komentarza.

—o—

NASZE INFORMACYE Z PAŃSTW KOALICYJNYCH. Nie szczędząc kosztów, Redakcya „Gońca Krakowskiego" postarała się o stałego korespondenta szwajcarskiego (Li), **który pozostaje w kontakcie z miarodajnymi czynnikami koalicyi a więc zarówno dyplomacya ententy jak i prasa. W dzisiejszej dobie, gdy zwycięska koalicya zadecyduje o dalszych losach naszego państwa i jego granicach, nasze szwajcarskie informacye posłużą opinii polskiej do wyrobienia sobie zdania o zapatrywaniach sojuszników na stosunki polskie. W dniu wczorajszym po nadejściu doniosłych informacyi szwajcarskich wydaliśmy nadzwyczajne wydanie „Gońca Krakowskiego",** które rozeszło się **momentalnie w mieście.**

—o—

(d) **DEPUTACYA P. K. L. DO PRAGI.** Z ramienia **P. K. L. wyjadą do Pragi pp.** Tetmajer, Baworowski, Doerman i reprezentant Rady cieszyńskiej, celem omówienia niecierpiących zwłoki bieżących spraw.

(d) **OCHRONA OBYWATELI POLSKICH W BERLINIE.** Do prezydyum P. K. L. wpłynęło pismo poselstwa polskiego w Berlinie z prośbą o zaopiekowanie się Polakami z zaboru austryackiego, którymi dotąd zajmował się austryacki konsulat. Sprawa ta będzie załatwiona przychylnie za pośrednictwem przedstawiciela P. K. L. w Wiedniu, byłego ministra Galeckiego.

(d) **AKTA SZPIEGOWSKIE.** Z polecenia P. K. L. rozpoczną dzisiaj powołani ze sfer obywatelskich mężowie zaufania, w porozumieniu z gen. dywizyi Gołogórskim, przegląd aktów, odnoszących się do spraw wojskowo szpiegowskich (K-Stelle) i aktów policyjnych, odnoszących się do spraw polityczno-wojskowych. Rezultaty badań będą podane do publicznej wiadomości.

(d) **BIURO PRASOWE P. K. L.** przeniesiono z dniem dzisiejszym na II. piętro, obok Wydziału wojskowego w Krzysztoforach. Informacyj w sprawach prasowych udziela w godz. między 11 a 1 w południe i od 5 do 7 po południu.

WEZWANIE. Wszyscy stale lub chwilowo w Krakowie przebywający oficerowie, a to: kapitanowie, porucznicy, podporucznicy, jako też chorążowie wszelkich gatunków broni i służby, nie mający dotychczas stałego przydzielenia służbowego, zgłosić się mają osobiście w Stacyi zbornej dla oficerów, ul. Loretańska l. 16, I. piętro, celem ponownego wypełnienia kart ewidencyjnych w następujących dniach:

We czwartek 28 b. m. o godz. 9 rano z literami początkowemi nazwisk od A—F o godz. 10 rano, od G—K o godz. 11 rano, od L—P o godz. 3 po połndniu, od R—T w piątek 29 b. m. o godz. 9 rano, od U—Z. Karty legitymacyjne należy przynieść ze sobą. Kto w oznaczonych powyżej dniach nie zgłosi się — temu pobory za miesiąc grudzień pod żadnym warunkiem nie będą wypłacone. —

Janicki, kap.

(d) **ROZSZERZENIE OKRĘGU KRAKOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.** P. K. L. zarządziła tymczasowe włączenie Śląska cieszyńskiego, tudzież części Spiżu i Orawy do okręgu Izby handlowej i przemysłowej.

(d) **BRYGADA STRZELCÓW PODHALAŃSKICH.** Organizacya 1 i 2 pułku strzelców podhalańskich jest w toku. Dowódca okręgu podhalańskiego W. P. pułk. Andrzej Galica w Nowym Targu otrzymał mandat niezwłocznego utworzenia 1 i 2 pułku brygady strzelców podhalańskich z żołnierzy b. austryackich pułków piechoty: liniowego 2-go i pułku 32 obr. kraj. — przyczem nowosądecki 32 pułk posp. ruszenia, jako formacya na czas wojny — zostaje wcielony do wspomnianej brygady.

(4) **KOMENDA SZKOŁY PODCHORĄŻYCH** w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że ze względu na dawno rozpoczętą naukę jak i na brak miejsca, w bieżącym roku szkolnym przyjmować nie będzie, zaś wszystkie wniesione prośby o przyjęcie będą nieuwzględnione.

(4) **POŁĄCZENIE KRAKOWA Z WARSZAWĄ.** Począwszy od dnia dzisiejszego kursować będzie między Warszawą a Krakowem para pociągów pospiesznych: Pociąg Nr 157 Warszawa (dworzec wiedeński) odejście godz 10 min. 27 wieczór, przybywa do Krakowa o godz. 8 m 9 rano. Pociąg Nr 158 odjazd z Krakowa o godz. 9 min. 5 wieczorem, przyjazd do Warszawy godz. 6 m. 45 rano.

(4) **NOWA TARYFA NA TARGACH KRAKOWSKICH.** Jednym z etapów zwalczania lichwy jest ogłoszenie taryfy maksymalnej na drób i nabiał sprzedawane na targach krakowskich. Wedle tej taryfy ceny obecne przynajmniej w części umożliwią nabywanie tych artykułów przez średnio zamożnych Krakowian. Publiczność kupująca solidarnie trzymała się wyznaczonych cen, co jeżeli tak nadal trwać będzie, przyczyni się do wytępienia lichwy wiejskiej. Ze strony żydowskich konsumentów, w myśl odpowiedniej odezwy rabinatu, czuwali nad targiem wczorajszym specyalni kontrolorzy, którzy każdą próbę złamania solidarności przez kupujących żydów natychmiast udaremniali.

GŁODNI LWOWA WOŁAJĄ O POMOC KRAKOWIANÓW. Tydzień zbiórki pieniężnej rozpoczynamy w piątek dnia 29 listopada. W tym celu potrzeba nam zastępu chętnych pań do pomocy. Prosimy zgłosić się w piątek o godz. 4 po południu w Collegium Novum, sala 63, 2 piętro, w celu zorganizowania zbiórki po magazynach, teatrach, klubach i bankach. Sekcya pań Komitetu ratunkowego dla Lwowa.

BOHATERZY LWOWSCY. Wśród bohaterów, którzy padli we Lwowie, przez omyłkę podano wczoraj w naszym dzienniku nazwisko chorążego Władysława Żmudy, podczas gdy zmarły nazywał się Stanisław Żmuda. Ś. p. Władysław Żmuda zmarł jeszcze 31 października w Rzeszowie.

(d) **WOLNE POSADY NAUCZYCIELSKIE.** Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie, urządzając wśród nowych, lepszych warunków dla rozwoju szkolnictwa, utworzyła kilka nowych posad nauczycielskich.

WOJSKOWE BIURO POŚREDNICTWA PRACY w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 198 (dawniej żandarmerya) ma do obsadzenia wolne posady elektro-monterów, drukarzy, ogrodników, szklarzy, tokarzy, szewców, krawców, ceglarzy i betoniarzy. Pośrednictwo bezpłatne.

(d) **AUSTRYACKA USTAWA UBEZPIECZENIOWA.** Na plenarnem posiedzeniu P. K. L. w dniu 25 b. m. uchwalono, że do merytorycznego uregulowania ustawodawstwa ubezpieczeniowego polskiego odracza się na czas nieograniczony wejście w życie dawnych ustaw austryackich o umowie ubezpieczenia.

SKARGA ŻOŁNIERZA. Jeden z żołnierzy Polaków, zatrudnionych stale w Wiedniu przed wojną, a obecnie wracający do domu w charakterze jeńca z armii rosyjskiej, za pośrednictwem jednej z obywatelek krakowskich żali się, iż na 3-im objekcie krakowskiego dworca kolejowego odbiera się wszystkim żołnierzom, nie wyłączając nawet Polaków, wszelkie przedmioty, jak skóra i t. p. wiezione do domu. Nie wiedząc, o ile takie postępowanie jest usprawiedliwione, podajemy jednak fakt ten do wiadomości odpowiednich czynników.

ZGNIŁE ZIEMNIAKI MAGISTRACKIE. Z miasta napływają do nas skargi, iż ziemniaki magistrackie, sprzedawane obecnie mieszkańcom miasta, są zgniłe, oblepione ziemią i przemrożone, tak że nie przedstawiają żadnej wartości. Za te bezwartościowe ziemniaki magistrat każe sobie jednak — płacić!

(d) **LICYTACYA NA DOSTAWY.** Zarząd żupy solnej w Wieliczce ogłosił licytacyę publiczną na dostawy węgla, koksu, drzewa, szyn, gwoździ i t. p. na rok 1919. Oferty można składać do 20 grudnia bieżącego roku.

(d) **WIEC POCZTOWO-TELEGRAFICZNY.** Organizacya służby poczt i telegrafów zwołuje na dzień 1 grudnia b. r., w sali listonoszów na poczcie krakowskiej, wiec służby poczt i telegrafów w Krakowie, celem omówienia ważnych spraw, dotyczących ogółu personalu w całej Polsce.

WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. katolickich właścicieli realności odbędzie się w niedziele dnia 1 grudnia, o godz. 4·30 po południu, w sali Tow. rolniczego, przy placu Szczepańskim.

ERIKA MORINI wystąpi dziś, t. j. we środę dnia 27 b. m., w sali „Sokoła", o godz. 8 wieczór.

PORANEK WOLTERA odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia b. r. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegent K. Czapiński, w części ilustracyjnej znakomici artyści naszej sceny pp. Anna Zielińska i Leonard Bończa odczytają fragmenty z powiastek filozoficznych i dyalogów („Kandid", „Memnon" i t. d.). Bilety są już do nabycia u J. Radnickiego, linia A—B.

(d) **„ŻEGLUGA SŁOWIAŃSKA I PRZYSZŁA POLITYKA HANDLOWA EUROPY WSCHODNIEJ".** We środę dnia 4 grudnia b. r. o godz. 6-tej wieczorem wygłosi wykład pod pow. tyt. w sali posiedzeń Izby handlowej, p. Józef Lazarus, właściciel zakładu budowy okrętów Rjece. Osoby, któreby nie otrzymały zaproszenia, a pragnęły uczestniczyć w wykładzie, zechcą zgłosić się ustnie lub pisemnie w sekretaryacie Izby handlowej, ul. Długa.

(d) **RADA SZTUKI.** Z inicyatywy Związku artystów polskich ukonstytuowała się wczoraj w Krakowie Rada sztuki. Do prezydyum wybrano jako przew. posła Włodz. Tetmajera, na zastęp. pp. Gałęzowskiego i Laszczkę, sekretarzami p. Homolacsa i p. d'Abancourt. Na wczorajszem zebraniu wybrano szereg komisyi, które zajmą się sprawami przemysłu i rękodzieła artystycznego, ochrony zabytków, muzealnictwa, rewindykacyi zabytków, szkolnictwa i t. d. Komisye mają wejść w kontakt na Zjeździe w Warszawie z tamtejszą organizacyą i ministerstwem dla kultury i sztuki w Warszawie. Na najbliższem posiedzeniu Rady sztuki, które odbędzie się w dniu 29 bm. w lokalu Związku artystów o godz. 6 wiecz., utworzone będą dalsze działy literatury, dziennikarstwa, teatru i muzyki.

(4) **WESELI BANDYCI.** Wczorajszej nocy aresztowano w Ludwinowie szajkę bandytów, złożoną z 20 osób, w tem kilka kobiet, którzy przy dźwiękach harmonii szli do „pracy". Wszyscy bandyci uzbrojeni byli w karabiny, które im po utarczce odebrano.

(d) **NAPAD NA GRZEGÓRZKACH.** Wczoraj na Grzegórzkach do przechodzącego koło rzeźni 24-letniego Stefana Ptaka od strony Wisły dano kilkanaście strzałów, które go ciężko poraniły. Ptaka Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Poszukiwania za napastnikami nie dały na razie rezultatu.

(d) **DZIECI NOŻOWCY.** Między gromadką niedorostków wywiązała się kłótnia, w czasie której smarkacze poranili nożami w klatkę piersiową i brzuch 15-letniego Stanisława Siekierkę. W ciężkim stanie Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(d) **OHYDNY AKT ZEMSTY.** Wczoraj nad ranem jacyś bandyci na Dajworze napadli i poranili ciężko 25-letniego Franciszka Rymarczyka, który świeżo powrócił z frontu i dogorywającego pozostawili na ulicy. Gdy przybyło pogotowie ratunkowe, bandyci ukryci za węgłem rozpoczęli strzelać do lekarza i sanitaryuszy, a gdy ci nieśli rannego do karetki, dali do niego strzały, które go ugodziły w piersi. Karetka odjechała galopem, ostrzeliwana ciągle przez bandytów. Ranny po drodze zmarł. — Mord ten i niebywały napad na lekarza, niosącego pomoc rannemu, wymaga surowej kary, a przedewszystkiem wzmocnienia posterunków i patroli na przedmieściach, aby na przyszłość uchronić służbę sanitarną od bandyckiego terroru.

—o—

POR. GÓRSKI, o którego tragicznej śmierci w Siedlcach donosiliśmy wczoraj — otruty został winem w miejscowej restauracyi.

ARESZTOWANIE KOMISARZY POLICYI. „Gazeta Wieczorna" z 22 bm. donosi: Dziś około g. 7 rano prowadzono przez pryncypalne ulice miasta pod eskortą, złożoną z kilknastu karabinów na ostro 2-ch komisarzy policyi we Lwowie, którzy po zajęciu tej instytucyi przez władze ukraińskie, oddali się im do dyspozycyi. Są nimi: kom. Gardecki, urzędnik biura bezpieczeństwa, oraz kom. Kandiak, b. członek Biura prasowego.

—o—

(Kr.) **Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Trzeba przyznać, że dawno już nie spędziliśmy w Teatrze Powszechnym wieczoru tak wesoło i sympatycznie, jak onegdaj w poniedziałek. „Składanki" nie wzbudzają nigdy wielkiego zaufania, a zapowiedź baletu na afiszu uważaliśmy za dość ryzykowną próbę. Tem przyjemniejszem było rozczarowanie. „Wujaszek Alfonsa" — można bez przesady powiedzieć — grany był koncertowo, a w koncercie tym prym trzymali niezrównany p. Brzeszkowski (Miller), przepyszny w roli wuja Kolwas, którego talent coraz piękniej się rozwija, oraz pp.: Morska, Brzeski, Biesiadecki, Samborski i Koszutski. — „Chłopi arystokraci" nie mieli już tego zacięcia i brawury, nie mniej jednak podobała się gra znakomitej pani Zimajer (Kogucina), Minowicza (Szczepanek), Berskiego (Mosiek) i Kamińskiej, która ładnie wyglądała i świetnie śpiewała. Również p. Horowiczowa i Karasiński zasłużyli na pochwałę. „Clou" wieczoru był jednak właśnie balet „Wesele w Ojcowie", wybornie wyreżysowany i wyuczony przez taką siłę fachową, jaką jest nasz baletmistrz Koszutski, który sam zresztą dokazywał cudów waleczności tanecznej, dzieląc chwałę zwycięstwa z p. Koszutską i Marylą Merlińską, jest na scenie zjawiskiem niezmiernie wdzięcznem, a wybitne jej zdolności i olbrzymie postępy zapewnia jej w bliskiej przyszłości dominujące stanowisko w naszym zespole baletowym. Teatr był przepełniony, a publiczność rozbawiona.

—o—

—o—

„O PÓŁNOCY" senzacyjny dramat detektywiczny z niezrównanym Maksem Landą, zyskuje sobie ogólne wzięcie i popularność, zwłaszcza że obecny program „Sztuki" urozmaica arcywesoła komedya „Piękna Hiszpanka".

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.